

Sygn. akt I ACa 1075/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Anna Cesarz
Sędziowie:	SA Wincenty Ślawnicki (spr.) SA Anna Beniak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. B.**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 4 czerwca 2013r. sygn. akt I C 1737/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 3 sentencji w ten tylko sposób, że obniża zadośćuczynienie zasądzone od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. B. z kwoty 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł do kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł z zachowaniem ustalonych warunków płatności;**

2. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 i 6 sentencji na następujący:**

„ 4. nie obciąża powódki A. B. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej oraz obowiązkiem zwrotu kosztów sądowych na rzecz Skarbu Państwa”;

3. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 5 sentencji o tyle tylko, że obniża zasądzoną od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi z tytułu nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 1562 zł 50 gr do kwoty 937 zł 50 gr (dziewięćset trzydzieści siedem zł i 50 gr);**

4. **oddala apelację w pozostałej części;**

5. **zasądza od powódki A. B. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 1860 (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt) zł z tytułu zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1075/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013 roku Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa A. B. przeciwko Towarzystwu (...) i (...) Spółce Akcyjnej w W. o zadośćuczynienie:

1. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. B. tytułem zadośćuczynienia kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 4 czerwca 2011 roku do dnia zapłaty;
2. umorzył postępowanie w zakresie dotyczącym roszczenia o odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej;
3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
4. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. B. kwotę 1993,75 zł (tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt trzy złote siedemdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania;
5. zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 1562,50 zł (tysiąc pięćset sześćdziesiąt dwa złote pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu części kosztów postępowania, które Skarb Państwa wyłożył za powódkę zwolnioną od ich ponoszenia;
6. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Łodzi z roszczenia zasądzonego na rzecz A. B. w pkt 1 wyroku kwotę 937,50 zł (dziewięćset trzydzieści siedem złotych pięćdziesiąt groszy) tytułem zwrotu pozostałej części kosztów postępowania, które Skarb Państwa wyłożył za powódkę zwolnioną od ich ponoszenia.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

B. O. był bratem przyrodnim powódki, który zginął w wypadku samochodowym w dniu (...). Sprawcą wypadku był kierowca samochodu, którym jechał poszkodowany. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Ł. w Ł. z dnia 11 maja 2005 roku wydanym w sprawie III K 139/05 sprawca wypadku został uznany za winnego dokonania przestępstwa z art. 177 § 2 k.k

W chwili spowodowania wypadku sprawca wypadku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej za szkody związane z ruchem pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

A. B. w chwili śmierci brata miała 17 lat i chodziła do szkoły średniej.

W wieku 7 lat straciła ojca i pozostała z matką i bratem, starszym od niej o 11 lat. B. O. w chwili śmierci nie miał żony ani dzieci, nadal mieszkał z matką i siostrą oraz prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Po śmierci ojca powódki B. O., pomagając matce w niezbędnym w takiej sytuacji zakresie, zaczął w pewnej mierze przejmować jego obowiązki w stosunku do siostry. Opiekował się nią, wychodził z nią na spacer, spędzali oni razem dużo czasu, chętnie się z nią bawił, śpiewał jej i grał na gitarze. W miarę dorastania A. B. brat pomagał jej odrabiać lekcje, uczył ją obsługi

komputera i języka angielskiego. Potrafił on zrozumieć jej problemy, z których zrozumieniem miała problem matka ze względu na różnicę pokoleniową.

Niekiedy dawał jej pieniądze na drobne wydatki, a także wstawiał się za nią u matki, jeśli zaistniała taka potrzeba. Ponadto interesował się tym, jakich ma znajomych i z kim się spotyka. Pomimo różnicy wieku rodzeństwo miało ze sobą bardzo dobry kontakt, kochali się nawzajem, a zaangażowanie B. O. w wychowanie siostry i opiekę nad nią spowodowało wytworzenie się między nimi silnych więzów rodzinnych, których intensywność z czasem narastała. Brat - pod nieobecność ojca - był wzorem dla A. B.. W chwili śmierci B. O. powódka czuła jakby wszystko się zawaliło. Nie była ona przygotowana na tę tragedię i boleśnie odczuła to, że nie mogła pożegnać się z bratem. Z powodu silnych przeżyć emocjonalnych, bezpośrednio po śmierci brata, u A. B. wystąpiła ostra reakcja na stres, która objawiała się krzykiem, płaczem, wymiotami, niepamiętaniem wydarzeń i okoliczności. Po ustąpieniu fazy ostrej reakcji przez okres 2 lat występowały u niej zaburzenia adaptacyjne mające postać reakcji depresyjnej przedłużonej, objawiające się obniżeniem nastroju, kłopotami z koncentracją, niemożnością uczenia się i skupienia. Z tamtego okresu powódka niewiele pamięta, ponieważ zachowywała się tak, jakby stała obok codziennych wydarzeń i w nich nie uczestniczyła. Wówczas w żadnym środowisku w jakim przebywała nie nawiązała żadnych nowych znajomości, nie ma z tamtego okresu koleżanek ani kolegów. Doskwierala jej samotność i czuła się opuszczona. Matka powódki doznała rozstroju zdrowia po śmierci syna, więc powódka nie mogła liczyć na opiekę nikogo bliskiego. W tamtym czasie powódka opuściła się w nauce i nie brała udziału w zajęciach klasowych. Była smutna i posepna. Pod koniec roku szkolnego 2003/2004 wychowawczyni A. B. zwróciła na te fakty uwagę matki, która z kolei przeprowadziła na ten temat rozmowę z powódką. Po rozmowie matki z powódką, zmobilizowała się ona do nauki i udało jej się zdać maturę, ponosiła jednak wysokie koszty mobilizacji efektywnego funkcjonowania w tym czasie. Nie dostała się na studia na Uniwersytecie (...), w związku z czym zaczęła studiować w szkole niepublicznej.

Mniej więcej po pierwszym roku studiów powódka wróciła do normalnego życia i funkcjonowania. Obecnie u A. B. nie występuje już reakcja depresyjna ani inne dolegliwości psychiczne. Powódka doszła do równowagi psychicznej już na tyle, że wspomnienia o bracie nie utrudniają jej codziennego funkcjonowania. Nadal jednak pojawia się często u powódki smutek i żal związany z jego brakiem. Nie pogodziła się ona z jego śmiercią. Uczucia te są potęgowane w okresach świąt rodzinnych, kiedy A. B. daje im wyraz, np. sarkastycznym pytaniem, ile krzesel postawić przy stole wigilijnym. Brat niekiedy śni się powódce i tego dnia ma ona gorsze samopoczucie. Powódka boleśnie odczuwa, że nie pamięta rozmowy z bratem. A. B. oprócz matki nie ma żadnej bliskiej rodziny, w szczególności męża ani dzieci. Brak swojego brata będzie odczuwać do końca życia.

W dniu 5 maja 2011 r. pełnomocnik A. B. złożył do (...) oddziału pozwanego ubezpieczyciela pismo, w którym żądał wypłaty powódce kwoty 80.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie jej dóbr osobistych będącego skutkiem śmierci jej brata, który zginął w wypadku spowodowanym przez sprawcę ubezpieczonego w pozwanym towarzystwie. Pismem z dnia 26 maja 2011 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty żadanego świadczenia.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny w oparciu o dowody z dokumentów, opinii biegłego, zeznania świadka oraz dowód z przesłuchania stron ograniczony do przesłuchania powódki. Zgromadzony materiał dowodowy został uznany za w pełni wiarygodny i przydatny do poczynienia ustaleń faktycznych. Wobec cofnięcia pozwu w zakresie żądania odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej Sąd Okręgowy przy ustalaniu stanu faktycznego pominął jednak te dowody, które mogłyby posłużyć do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o zasadności tego właśnie roszczenia, jak np. dokumentację medyczną o stanie (...) czy część twierdzeń powódki z jej informacyjnego przesłuchania, potwierdzonych następnie podczas dowodu z przesłuchania.

W swoich rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, że legitymacja bierna pozwanego towarzystwa ubezpieczeń wynika z faktu objęcia obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej za szkody spowodowane ruchem pojazdu kierowanego przez sprawcę wypadku, w którym zginął brat powódki. Natomiast istota ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, uregulowana jest w art. 822 k.c., który stanowi, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem, których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów zastosowanie mają również przepisy obowiązującego w czasie zdarzenia rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków umów obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26 z 2000 r., poz. 310 ze zm.), zwanego dalej rozporządzeniem

- nie zaś błędnie powoływana w odpowiedzi na pozew ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 roku, poz. 392).

Zgodnie z obowiązującym w chwili zaistnienia szkody § 10 ust. 1 rozporządzenia, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani

do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Unormowanie to zostało powtórzone

w obowiązującym później art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym

i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 z 2003. poz. 1152

ze zm.) w jego pierwotnym brzmieniu. Sąd Okręgowy podniósł, że treść tego przepisu daje niekiedy-jak w rozpoznawanej sprawie - asumpt ubezpieczycielom do podnoszenia argumentu, że przepis ten wyłącza ich odpowiedzialność za szkodę w postaci naruszenia dóbr osobistych, jednak stanowiska tego nie sposób podzielić. Sąd I instancji wskazał,

że rozumowanie takie miało prawdopodobnie swoje źródło w niefortunnej redakcji powołanego przepisu, z której wynikało, że śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia, do których doszło w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, są następstwami szkody, podczas gdy rzecz przedstawia się dokładnie odwrotnie. Nie powinien budzić niczyich wątpliwości fakt,

że to powstanie szkody jest skutkiem zdarzeń wskazanych w treści § 10 ust. 1 rozporządzenia. Kwestia ta była także niesporna w doktrynie i orzecznictwie,

gdzie dokonywano po prostu odpowiedniej wykładni językowej tego przepisu.

Sąd Okręgowy podkreślił, że swój błąd dostrzegł nareszcie i sam ustawodawca, dokonując zmiany art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 z 2003, poz. 1152 ze zm.) ustawą z dnia 19 sierpnia 2011 roku o zmianie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 205 z 2011 r. poz. 1210 ze zm.). Po zmianie art. 34 ustawy jasno - i zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy - stwierdza, że ubezpieczyciel odpowiada za szkodę będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Zdaniem Sądu Okręgowego, jasne jest, że skutek nowelizacji nie nastąpiła zmiana zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w porównaniu do poprzedniego stanu prawnego, ale usunięcie usterki związanej z poprzednią nieprawidłową redakcją przepisu. W świetle takiej wykładni treści powołanego unormowania Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że ubezpieczyciel może co do zasady odpowiadać za wszelkie szkody pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze śmiercią człowieka, do której doszło wskutek ruchu pojazdu mechanicznego osoby ubezpieczonej, z zaistnieniem których przepisy Kodeksu cywilnego wiążą obowiązek zapłaty odszkodowania.

Kwestia ta została w ten sposób również rozstrzygnięta w orzecznictwie Sądu Najwyższego, gdzie przesądzono, że poprzednie brzmienie przepisu nie wyłączało z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (uchwała z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12, „Monitor Prawniczy” Nr 2 z 2013 r., s. 58).

Powódka wywodziła swoje roszczenie z art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Z przepisów tych wynika możliwość żądania ochrony dóbr osobistych przez zapłatę zadośćuczynienia, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: istnienie dobra osobistego, jego zagrożenie lub naruszenie, związek przyczynowy między działaniem sprawcy, a zagrożeniem lub naruszeniem dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Wobec faktu, że żądanie zadośćuczynienia jest wynagrodzeniem szkody niemajątkowej w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej, powszechnie przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie, że roszczenie takie może być skierowane przeciwko osobie ponoszącej winę za zdarzenie, z którego wynikła szkoda (tak np. w wyroku SN z dnia 12 grudnia 2002 r., V CKN 1581/00, OSNC Nr 4 z 2004 r., poz. 53 lub A. Cisek [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz” pod red. E. Gniewka, Warszawa 2006, teza 5 do art. 448, s. 762 - 763).

Sąd Okręgowy ustalił, że bezprawność działania i wina po stronie sprawcy wypadku nie budziły wątpliwości. Okoliczności te były bowiem bezsporne między stronami i dodatkowo potwierdzone wyrokiem zapadłym w sprawie karnej. Bardziej jednak kontrowersyjnymi zagadnieniami w niniejszej sprawie były pozostałe przesłanki roszczenia o zadośćuczynienie.

Sąd Okręgowy podzielił co do zasady zawarty w pismach strony powodowej pogląd, że powódka poniosła szkodę niemajątkową polegającą na naruszeniu sfery jej dóbr osobistych. Katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości,

że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy.

Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę.

W judykaturze uznano, że do katalogu dóbr niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. prawo do intymności i prywatności (wyrok SN z dnia 28 lutego 2007 r., V CSK 431/06, OSNC 2008, nr 1, poz. 13), pięć człowieka (postanowienie SN z dnia 22 marca 1991 r., III CRN 28/91, PS 1991, nr 5-6, s. 118, z glosą M. Safjana, PS 1993, nr 2, s. 78), prawo do planowania rodziny (wyrok SN z dnia 21 listopada 2003 r., V CK 16/03, OSP 2004, z. 10, poz. 125), tradycja rodzinna (wyrok SN z dnia 28 lutego 2003 r., V CK 308/02, OSNC 2004, nr 5, poz. 82), pamięć o osobie zmarłej (wyrok SN z dnia 12 lipca 1968 r., I CR 252/68, OSNCP 1970, nr 1, poz. 18).

Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle powyższych rozważań trudno byłoby znaleźć argumenty sprzeciwiające się zaliczeniu do tego katalogu także więzi rodzinnych.

Nie ulega wątpliwości, że rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. Artykuł 71 Konstytucji stanowi bowiem, że Państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej ma obowiązek uwzględniania dobra rodziny. Dobro rodziny jest wymienione również w art. 23 k.r.o., zaliczając obowiązek współdziałania dla dobra rodziny do podstawowych obowiązków małżonków. Wiąż rodzinna odgrywa doniosłą rolę, zapewniając członkom rodziny m.in. poczucie stabilności, wzajemne wsparcie obejmujące sferę materialną i niematerialną. Także Sąd Najwyższy zajął już w tej kwestii stanowisko, stwierdzając, że do katalogu dóbr osobistych należy zaliczyć taką więź rodzinną której zerwanie powoduje ból, cierpienia i rodzi poczucie krzywdy (tak np. w uzasadnieniu uchwały SN z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC Nr 1

z 2012 r., poz. 10).

Wskutek śmierci osoby bliskiej więź ta zostaje zerwana, a dobro osobiste członka rodziny w postaci prawa do pozostawania w takim związku emocjonalnym zostaje naruszone - zostaje w ten sposób wyrządzona szkoda. Sąd Okręgowy podniósł, że co do zasady uznać trzeba, że rzadkim wyjątkiem, zachodzącym jedynie w szczególnych okolicznościach sprawy, może być sytuacja, w której więź rodzinna pomiędzy członkami rodziny nie istnieje, a śmierć osoby bliskiej nie stanowi bolesnego ciosu naruszającego sferę dóbr osobistych. W opinii Sądu Okręgowego nie było zatem przeszkód do uznania, że szczególna więź emocjonalna między członkami rodziny pozostaje pod ochroną przewidzianą w art. 23 i 24 k.c. Przenosząc te ustalenia na grunt stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy stwierdził, że między B. O.

i jego siostrą istniała silna więź rodzinna i jej zerwanie wskutek śmierci w wypadku spowodowało u powódki szok, smutek, cierpienia psychiczne i niewątpliwe poczucie krzywdy. Tego rodzaju skutki wskazują po pierwsze na istnienie więzi rodzinnej, która mogła być zaliczona do katalogu dóbr osobistych A. B., a po drugie na fakt naruszenia tego dobra. Stanowisko dopuszczające możliwość przyznania zadośćuczynienia osobie, której dobra osobiste zostały naruszone wskutek spowodowania przez sprawcę deliktu śmierci osoby bliskiej, wydaje się być ustabilizowane w nowszym orzecznictwie. Sąd Apelacyjny w Gdańsku już

w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 września 2005 roku, I ACa 554/05

(nie publ.) stwierdził, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jaki i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie przewidzianej w art. 24 § 1 k.c., a skoro tak,

to jednym ze środków ochrony jest norma wynikająca z art. 448 k.c. Pogląd taki zaprezentowany został także w licznie zapadłych w ciągu ostatnich miesięcy orzeczeniach Sądu Najwyższego, który zdecydowanie opowiedział się za możliwością przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią członka rodziny, do której doszło przed wejściem w życie art. 4 k.c., a to w oparciu o art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. (tak np. w uchwale SN 13 lipca 2011 r., III CZP 32/11, OSNC Nr 1 z 2012 r., poz. 10; w wyroku SN z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10, niepubl.;

w wyroku SN z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CSK 307/09, OSNC-ZD Nr 3 z 2010 r., poz. 91 i w wielu innych orzeczeniach).

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie zasługuje też na uwzględnienie często powoływany przez pozwanych ubezpieczycieli argument natury systemowej, że - przyjmując zasadę racjonalnego działania ustawodawcy - nie sposób uznać, aby roszczenie

o zadośćuczynienie za naruszenie dobra tego wskutek zerwania więzi rodzinnej przez śmierć członka rodziny można było wywieść z przepisów obowiązujących przed wprowadzeniem do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 ponieważ wówczas taka nowelizacja byłaby zbędna. Kwestię tę wyjaśnił Sąd Najwyższy już w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSNC-ZD Nr 3 z 2010 roku, poz. 91 oraz w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, „Biuletyn SN” Nr 10 z 2010 roku, s. 11 - i Sąd rozpoznający niniejszą sprawę pogląd ten podziela - stwierdzając, że celem wprowadzenia do Kodeksu cywilnego art. 446 § 4 było umożliwienie najbliższym członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia bez konieczności wykazywania jakichkolwiek dodatkowych przesłanek, poza wymienionymi w tym przepisie, a jednocześnie zawężenie kręgu osób uprawnionych do żądania zadośćuczynienia.

Rozważania dotyczące kwestii związku przyczynowego pomiędzy działaniem sprawcy wypadku, a naruszeniem dobra osobistego powódki Sąd Okręgowy rozpoczął od ustosunkowania się do argumentu podniesionego przez pozwanego w odpowiedzi

na pozew, z którego wynikało, że zdaniem ubezpieczyciela, odszkodowanie z tytułu szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przysługuje wyłącznie osobie, przeciwko której taki czyn został skierowany. Pogląd taki wyrażony został w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1987 roku, IV CR 266/87, OSNC Nr 9 z 1989 r., poz. 142, który dotyczy stanu faktycznego podobnego do ustalonego w rozpoznawanej sprawie. W orzeczeniu tym Sąd

Najwyższy - nie przytaczając obszerniejszego uzasadnienia tego poglądu - odmówił zadośćuczynienia matce osób, które w wypadku doznały obrażeń ciała, za pogorszenie rozstroju zdrowia wywołane wiadomością o skutkach wypadku, argumentując ex cathedra, że Kodeks cywilny przyznaje roszczenia odszkodowawcze tylko osobom bezpośrednio poszkodowanym czynem niedozwolonym, a więc tym, przeciwko którym ten czyn był skierowany. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że trudno polemizować z poglądem, nie znając jego uzasadnienia, a także trudno uznać go wówczas a priori za słuszny.

Sąd I instancji wskazał, że niedoprecyzowanie pojęcia „osoby bezpośrednio poszkodowanej czynem niedozwolonym” i wynikające z tego wątpliwości co do prawidłowego zastosowania go w określonym stanie faktycznym zostały, jak się wydaje, dostrzeżone przez Sąd Najwyższy, w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2008 roku, IV CSK 349/08, niepubl., dokonał głębszej analizy tego zagadnienia. Wyjaśniono wówczas, że jedynie kryterium normalnego związku przyczynowego może być uznane za ustawową przesłankę rozstrzygającą o tym, przeciwko którym podmiotom było skierowane działanie sprawcy szkody. Związek przyczynowy może mieć charakter pośredni, jednak istotne jest, by zdarzenia pośrednie prowadzące do powstania szkody nie były w tak luźnym związku ze zdarzeniem, które spowodowało szkodę, iż uwzględnienie takich następstw sprzeciwiałoby się rozsądkowi. Jasne jest, że każdy czyn rodzi różnego rodzaju następstwa, zarówno te, których jest bezpośrednią przyczyną (jak śmierć człowieka potrąconego przez samochód kierowany przez sprawcę), jak i te, które dopiero z tych „pośrednich” następstw wynikają, jednak art. 361 § 1 k.c. odpowiedzialność sprawcy za nie uzależnia od istnienia adekwatnego związku przyczynowego, nie zaś od odległości, jaka dzieli je w łańcuchu przyczynowo - skutkowym.

W ocenie Sądu Okręgowego nie ma wątpliwości, że w niniejszej sprawie można było stwierdzić istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy spowodowaniem wypadku, a zerwaniem więzi rodzinnych pomiędzy powódką, a jej zmarłym bratem. Normalnym i w zasadzie nieuchronnym następstwem wypadku komunikacyjnego, jaki spowodował ubezpieczony sprawca, jest nie tylko spowodowanie śmierci pasażera, ale także zerwanie wskutek tej śmierci więzi rodzinnej pomiędzy tą osobą, a członkami jej najbliższej rodziny. Odmienne ustalenia można by poczynić jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których owa więź pomiędzy członkami rodziny nie istniała już przed wypadkiem. Wobec poczynionego ustalenia Sądu Okręgowego, że w przypadku A. B. więź ta była tego rodzaju, że możliwe jest zakwalifikowanie jej jako należącej do sfery jej dóbr osobistych oraz, że działanie sprawcy będące przyczyną naruszenia dobra było bezprawne i zawinione, Sąd Okręgowy stwierdził, że należy uznać roszczenie powódki o zasądzenie zadośćuczynienia za uzasadnione. W związku z powyższym sprawcę szkody obciąża cywilnoprawna odpowiedzialność z tego tytułu, a należną kwotę zadośćuczynienia powinien zapłacić pozwany, u którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej.

Sąd Okręgowy wskazał w swoich ustaleniach na fakt, że w przepisach obowiązującego prawa ustawodawca nigdzie nie sprecyzował, w jaki sposób ustalić wysokości zadośćuczynienia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c., odwołując się w tej kwestii do sędziowskiego uznania, opartego na całokształcie okoliczności sprawy. Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie może jednak być symboliczna, musi mieć charakter kompensacyjny - z jednej strony przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej zaś winna być utrzymana w rozsądnych granicach w odpowiedniej relacji do doznanej krzywdy i warunków majątkowych społeczeństwa (tak np. w wyroku SN z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, niepubl.).

Sąd Okręgowy podniósł, że uwzględniając kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, którego głównym celem jest zatarcie lub co najmniej złagodzenie następstw naruszenia takich dóbr osobistych - uznaje się, że wysokość zadośćuczynienia winna zależeć przede wszystkim od wielkości doznanej krzywdy. Dla jej sprecyzowania i przyjęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia uwzględnić należy takie okoliczności, jak: rodzaj naruszonego dobra, rozmiar doznanej krzywdy, intensywność naruszenia, stopień negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonego wynikających z dokonanego naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo, nieodwracalność skutków naruszenia, stopień winy sprawcy, sytuację majątkową i osobistą zobowiązanego (por. wyrok SN z dnia 16

kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003, nr 4, poz. 56; wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1421/2000, niepubl.;

wyrok SA w Warszawie z dnia 22 lutego 2004 r., II ACa 641/03, Wokanda 2004, nr 9, s. 44; wyrok SN z dnia 19 kwietnia 2006 r., II PK 245/2005, OSNP 2007, nr 7-8, poz. 101; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2008 r., I ACa 1150/06, OSAW 2008, nr 4, poz. 110). Doznaną krzywdę bardzo trudno jest ocenić i wyrazić w formie pieniężnej.

Każdy przypadek należy bowiem traktować indywidualnie z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy, a ocena dokonywana przez Sąd w danej sprawie, powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie tylko na subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego. Kwota zadośćuczynienia nie może przedstawiać wartości jedynie symbolicznej, ale musi stanowić odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i powinna uwzględniać ogólny poziom życia społeczeństwa polskiego.

W ocenie Sądu Okręgowego A. B. doznała krzywdy znacznych rozmiarów, tracąc bezpowrotnie jedną z dwojga najbliższych jej osób. Bez wątplenia, oceniając rzecz według kryteriów obiektywnych, krzywda wywołana śmiercią brata jest jedną

z najbardziej dotkliwych, biorąc pod uwagę rodzaj i siłę więzów rodzinnych oraz rolę, jaką osoba zmarła pełniła w rodzinie. Sąd Okręgowy uznał, że co do zasady więź łącząca rodzeństwo należy do najsilniejszych więzi rodzinnych, a z zebranego materiału dowodowego nie wynikało, aby w rozpoznawanej sprawie były podstawy

do poczynienia innych ustaleń. Wbrew wywodom pozwanego zawartym w odpowiedzi na pozew dokonane ustalenia nie pozwalały przyjąć, że więź między powódką,

a zmarłym była słabsza, ponieważ byli rodzeństwem przyrodnim. Okoliczności życia A. B. potoczyły się w ten sposób, że więź ta była wręcz silniejsza

niż w przypadku przeciętnego rodzeństwa. Z uwagi na utratę ojca w wieku 7 lat powódka zaczęła szukać oparcia w osobie brata, a ten aktywnie uczestniczył w jej wychowaniu i opiece nad nią, przejmując w znacznym zakresie rolę rodzica.

A. B. kochała brata, ufała mu, był on dla niej - wraz z matką - osobą na którą zawsze mogła liczyć w trudnych chwilach życia i która nigdy nie odmawiała jej pomocy. W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzone dowody z zeznań świadka i przesłuchania powódki dają jasny obraz rozmiaru negatywnych przeżyć psychicznych,

jakich doświadczyła i nadal - choć w mniejszym stopniu - doświadcza siostra B. O., i wskazują w jaki sposób zerwanie więzi rodzinnej wpłynęło na jej codzienne funkcjonowanie oraz sposób postrzegania świata i rzeczywistości. Śmierć jej brata przysła nagle i niespodziewanie, w okolicznościach dramatycznych i trudnych

do zaakceptowania, wywołując poczucie straty, żalu i skrzywdzenia. A. B. mogła zasadnie liczyć na to, że aż do końca własnego długiego życia będą mogli cieszyć się więzią z bratem i uczuciami, jakie wzajemnie do siebie żywili. Nie sposób nie zauważyć, jak znaczna zmiana nastąpiła w jej życiu wskutek śmierci B. O..

W praktyce z dnia na dzień - w wieku 17 lat - musiała stać się osobą dorosłą

i odpowiedzialną, ponieważ w rodzinie zabrakło już jej brata, a jego śmierć doprowadziła do rozstroju zdrowia matki.

Sąd Okręgowy podkreślił, że można sobie wyobrazić, jak trudne musiało być życie powódki w sytuacji, kiedy, cierpiąc po śmierci brata, musiała borykać się z codziennymi problemami, opiekować matką

oraz przygotowywać się do matury i egzaminów na studia. Opierając się na doświadczeniu życiowym, Sąd Okręgowy uznał, że sam wiek powódki predestynował

ją do szczególnie bolesnego doświadczenia tragicznego zdarzenia w jej życiu.

Sąd I Instancji podniósł, że nie ulega wątpliwości, że co do zasady inaczej przeżywa śmierć członka rodziny osoba dojrzała i ukształtowana emocjonalnie, a inaczej nastolatka. Okoliczności te sprawiły, że Sąd ocenił zakres cierpień A. B. wywołanych śmiercią brata jako duże i długotrwałe i za adekwatną do nich wysokość zadośćuczynienia uznał kwotę 50.000,00 zł. Natomiast w pozostałej części jej roszczenie uznał za wygórowane.

O odsetkach za opóźnienie od zasądzonej kwoty Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c., biorąc pod uwagę termin spełnienia świadczenia wynikający z treści art. 14 ust. 1 - 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124 z 2003 r., poz. 1152 ze zm.). Roszczenie powódki zgłoszone zostało ubezpieczycielowi w dniu 5 maja

2011 roku i winno zostać zaspokojone w terminie 30 dni. Pozwany nie wykazał, aby niemożliwe było wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych dla ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela czy wysokości świadczenia. Sąd Okręgowy podniósł,

że z akt szkodowych wynikało jasno, że pozwany nie czynił nawet żadnych starań w tym kierunku, próbując przerzucić na poszkodowaną ciężar przeprowadzenia dochodzenia w celu wyjaśnienia tych okoliczności dając przedstawić „(...) dokumentu potwierdzającego doznaną krzywdę (...)” i powoływanie się na art. 6 k.c. Wobec powyższych ustaleń Sąd Okręgowy zasądził należne odsetki ustawowe od dnia 4 czerwca 2011 roku.

Sąd Okręgowy zważył, że powódka częściowo cofnęła pozew - w zakresie roszczenia o odszkodowanie za pogorszenie sytuacji życiowej - wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. W sytuacji takiej, zgodnie z art. 355 k.p.c., Sąd zobowiązany jest umorzyć postępowanie, z tym, że art. 203 § 4 k.p.c. nakazuje Sądowi rozważyć, czy cofnięcie pozwu jest dopuszczalne. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził, aby cofnięcie pozwu przez powódkę było sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego

albo też zmierzało do obejścia prawa. Art. 203 § 2 zd. II k.p.c. daje w takiej sytuacji stronie przeciwnej prawo do żądania zwrotu kosztów postępowania w zakresie, w jakim pozew został cofnięty i w tej części traktuje się stronę powodową przy rozliczaniu kosztów procesu jako przegrywającą sprawę.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.,

który nakazuje rozliczyć je proporcjonalnie do stosunku, w jakim każda ze stron wygrała proces. Sąd Okręgowy zważył, że zakres roszczeń A. B. obejmował zapłatę kwoty 80.000,00 zł, a żądania te zostały uwzględnione co do kwoty 50.000,00 zł, należało więc stwierdzić, że powódka wygrała proces w 62,5 % i taką właśnie część kosztów procesu winien ponieść jej przeciwnik. Na koszty te składała się: opłata sądowa uiszczona przez powódkę w kwocie 1.500,00 zł, wydatki na opinię biegłego w kwocie 250,00 zł poniesione również przez powódkę i koszty procesowego obu stron postępowania w kwotach po 3.600,00 zł. Łącznie koszty procesu wynosiły

więc 8.950,00 zł, z czego A. B. wyłożyła kwotę 5.350,00 zł, a pozwany 3.600,00 zł. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu ubezpieczyciel winien ponieść koszty procesu w kwocie 5.593,75 zł ($8.950,00 \text{ zł} \times 62,5 \% : 100 \% = 5.593,75 \text{ zł}$), a ponieważ wyłożył tylko kwotę 3.600,00 zł, ma obowiązek zapłacić powódce kwotę 1.993,75 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. O kosztach wyłożonych za powódkę przez Skarb Państwa orzeczono na podstawie art. 113 ustawy

z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. Nr 90

z 2010 r., poz. 594 ze zm.). Z przepisu wynika, że koszty te mogą zostać zasądzone na rzecz Skarbu Państwa od przeciwnika procesowego A. B., jeśli istnieją do tego podstawy przy zastosowaniu zasad normujących zwrot kosztów procesu, a w pozostałej części mogą być ściągnięte z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki. Skarb Państwa wyłożył za powódkę 2.500,00 zł jako pozostałą część opłaty sądowej od zgłoszonych przez nią roszczeń. Na podstawie przytoczonego przepisu pozwany winien zwrócić Skarbowi Państwa 1.562,50 zł ($2.500,00 \text{ zł} \times 62,5 \% : 100 \% = 1.562,50 \text{ zł}$), natomiast pozostała część wyłożonej sumy - 937,50 zł- będzie ściągnięta z roszczenia zasądzonego na rzecz powódki.

W toku postępowania pokryte zostały ponadto wydatki związane ze stawiennictwem biegłej na terminie rozprawy poprzedzającej wydanie wyroku i wydaniem ustnej opinii uzupełniającej. Sąd Okręgowy wskazał, że koszty te zostaną rozliczone postanowieniem wydanym na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 108¹ k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany 9 lipca 2013 roku zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi - w części, tj. w zakresie:

- punktu 1 wyroku - w całości,
- punktu 4 i 5 wyroku - w całości.

Zarzucił:

I. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

a) niewłaściwe zastosowanie w postaci zaniechania dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego,

a w konsekwencji zasądzenie rażąco wygórowanych sum zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych w oparciu o ustalenia faktyczne niemiarodajne z punktu widzenia charakteru tego roszczenia,

b) wadliwą ocenę zebranego w sprawie materiału skutkującą błędem

w subsumpcji stanu faktycznego do zakresu stosowania normy stanowiącej o odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń

za krzywdę, a także

c) przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, iż powódka udowodniła zasadność przyznania tak wysokiego zadośćuczynienia,

w sytuacji gdy powódka uzyskała już uprzednio świadczenie także uwzględniające zarówno nagłość utraty brata, jak i związane z tym poczucie krzywdy,

d) dopuszczenie się istotnych błędów w logicznym rozumowaniu i nie przytoczenia jednoznacznych kryteriów merytorycznych, na jakich Sąd oparł się w uznaniu zeznań powoda za wiarygodne,

e) wyciągnięcie nielogicznych wniosków z dokonanej oceny stanu psychicznego powódki zawartej w opinii biegłego sądowego

i w konsekwencji pominięcie istotnych ustaleń, iż to wpływ czasu naprawił ból, który odczuwała powódka, zaś aktualnie towarzyszy jej żal i smutek.

II. naruszenie przepisu art. 24 w zw. z art. 448 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni skutkującej przyznaniem zadośćuczynienia rażąco wygórowanego względem całokształtu okoliczności istotnych dla oceny krzywdy oraz wysokości odpowiedniej sumy zadośćuczynienia,

III. naruszenie przepisu art. 24 w zw. z art. 448 k.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące pominięciem stanu rzeczy istniejącego

w chwili zamknięcia rozprawy, w szczególności w zakresie zmienionej sytuacji życiowej powódki, odczuwanych aktualnie żalu i smutku i kompensacyjnego oddziaływania wpływu czasu na stan powódki,

IV. naruszenie przepisu art. 481 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, iż ustalając według obowiązującego stanu kwotę odszkodowania, uzasadnione jest zasądzenie odsetek ustawowych od 4 czerwca 2011 roku.

W konkluzji pozwany wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództw i rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji, a także o zasądzenie na rzecz strony pozwanej od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych, w postępowaniu przed Sądem w II instancji.

Pismem z dnia 12 sierpnia 2013 roku strona powodowa złożyła odpowiedź na apelację pozwanego wnosząc o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje, w tym zastępstwa radcowskiego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jest częściowo zasadna, lecz tylko w części odnoszącej się do wysokości zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia. Chybione są natomiast zarzuty pozwanej zwalczające zasadę powództwa. Skarżący zdaje się nie dostrzegać utrwalonej już linii orzecznictwa zasadzającej się na wykładni art. 448 i 24 k.c. dającej uprawnienie

osobom bliskim zmarłego w wyniku czynu niedozwolonego do żądania stosownego zadośćuczynienia, także wówczas gdy śmierć nastąpiła przed datą wejścia w życie art. 446 § 4 k.c., który uprawnia do osób najbliższych. Wiąż rodzinna i prawo do życia w pełnej rodzinie należy niewątpliwie do dóbr osobistych podlegających ochronie. O ile zdarzenie cywilnoprawne jest źródłem roszczeń, a zbieg roszczeń nie ma charakteru alternatywnego, to nie można powódce czynić zarzutu jakoby dostateczną kompensatę stanowiło uwzględnienie tylko jednego z nich. Błędny jest bowiem pogląd skarżącego jakoby zapłata odszkodowania na mocy art. 446 § 3 k.c. niweczyła możliwość żądania przez powódkę stosownego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zarówno w obecnym stanie prawnym przepisy art. 446 § 3 i 446 § 4 do takiego skutku nie prowadzą, jak i w uprzednim stanie prawnym roszczenie o odszkodowanie nie znosiło roszczenia o zadośćuczynienie, czy to w oparciu o art. 445 k.c., czy art. 448 k.c. Rolą odszkodowania była kompensata szkody sensu stricto majątkowej, a zadośćuczynienie odnosiło się do niewymierzalnych i niemajątkowych elementów szkody sensu largo w postaci krzywdy.

Wprawdzie odszkodowanie oparte na przepisie art. 446 § 3 k.c. mogło obejmować elementy natury niemajątkowej, ale tylko te, które wywoływały następstwa w postaci uszczerbku majątkowego po stronie uprawnionych na skutek obniżenia aktywności życiowej i zawodowej.

W konsekwencji żadną miarą nie sposób podzielić zarzutu apelacyjnego jakoby wcześniejsze odszkodowanie w całości kompensowało także krzywdę powódki wskutek śmierci jej jedyne go brata. Wbrew pogładowi skarżącego nie ma znaczenia okoliczność, że powódka była jego siostrą przyrodnią. Stosunków rodzinnych w tym względzie nie można wartościować tym bardziej, że in casu powódka wraz z bratem wychowywała się wspólnie w jednej rodzinie. Szczególne więzi pomiędzy rodzeństwem wzmacniał fakt, że od wczesnego dzieciństwa powódka nie miała ojca, a z racji różnicy wieku rolę tę po części przejął zmarły tragicznie brat. Szczegółowych ustaleń w tym względzie poczynionych przez Sąd Okręgowy skarżący skutecznie nie zakwestionował, a są one na tyle doniosłe, że mają oczywisty wpływ na przesądzenie zasady powództwa. Następstwa te pozostają zaś w adekwatnym obiektywnym związku przyczynowym ze śmiercią brata powódki. Reakcja żałoby i traumy związanej z tego rodzaju zdarzeniem stanowi wszak normalny skutek rzeczowej przyczyny podobnie jak zerwanie utrwalonych więzi rodzinnych. Ubezpieczenie kierujących pojazdami mechanicznymi wprawianymi w ruch za pomocą przyrody obejmuje ich odpowiedzialność cywilną za skutki wypadków komunikacyjnych, zatem każdy zarówno z tytułu szkody jak i krzywdy. Wszak zadośćuczynienie zasądzone na mocy art. 445 k.c. stanowi kompensatę krzywdy, a nie szkody osób bezpośrednio poszkodowanych. Tym samym błędny jest pogląd skarżącego jakoby jego odpowiedzialność ograniczona była tylko do odszkodowania sensu stricto. W konsekwencji wtórne znaczenie ma okoliczność podstawy roszczenia, czy to z art. 445 k.c. w odniesieniu do osób bezpośrednio poszkodowanych, czy art. 448 k.c. bądź 446 § 4 k.c. w odniesieniu do osób najbliższych zmarłego. Każde z tychże roszczeń może wynikać ze zdarzenia w postaci wypadku komunikacyjnego objętego umową ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Zmiana stanu prawnego w tym względzie na skutek ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz.U. z 2013 r., poz. 392) zakresu tej odpowiedzialności nie zmieniła, lecz ją w istocie potwierdziła, co wynika z treści art. 34 i 35 tejże ustawy. Ocenę jurydyczną stosunku spornego w tym względzie przedstawioną wyczerpująco przez Sąd Okręgowy, Sąd Apelacyjny w całości podziela. Nie ma zatem rzeczowej potrzeby jej ponownego przytaczania.

Odnosząc się do wysokości zasądzanego świadczenia w ocenie Sądu Apelacyjnego w ustalonym stanie faktycznym jest ono nazbyt zawyżone. Tylko w takim wypadku możliwa staje się kontrola instancyjna zadośćuczynienia, które ze swej natury ma ocenny i niewymierny charakter. Ustawodawca nie bez przyczyny nie wprowadził jednolitych kryteriów ustawowych w tym względzie pozostawiając organom stosowania prawa ocenę zindywidualizowanych okoliczności faktycznych.

Skarżący nie ma też racji z tej przyczyny, że błędnie odnosi zadośćuczynienie do stanu zdrowia fizycznego i psychicznego powódki istniejącego wiele lat później. Tymczasem dochodzone zadośćuczynienie zasądzone wprawdzie obecnie nie ma zadania skompensować krzywdę powódki dającą się ustalić zaistniałą już po tragicznej śmierci brata i przeniesioną w czasie. Nie jest tak, że o ile uprawniony dotknięty krzywdą dochodzi zadośćuczynienia wkrótce po zdarzeniu, to może je skutecznie uzyskać, a jeśli uczyni to później już po ustaniu reakcji żałoby i traumy związanej ze

śmiercią osoby najbliższej roszczenia tego byłby pozbawiony. Można nawet postawić tezę, że późniejsze dochodzenie roszczenia pozwala na pełniejszą i bardziej zobiektywizowaną ocenę rozmiarów krzywdy.

In casu Sąd Okręgowy poczynił swe ustalenia faktyczne nie tylko w oparciu o zeznania świadka oraz strony, ale i opinię biegłego. Zeznania strony wprawdzie mają uzupełniający charakter, lecz a priori nie można założyć, że są niewiarygodne. Podlegają one ocenie podobnie jak każdy inny dowód w sprawie w płaszczyźnie wiarygodności i mocy dowodowej. Po przeprowadzeniu wszystkich dowodów strona pozwana nie wniosowała przeprowadzenia dalszych, ani nie podważała żadnych okoliczności, które mogłyby mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Również apelacja nie zawiera zarzutów tej miary, które pozwalałyby na poczynienie innych ustaleń faktycznych niż te, które wynikają z materiału dowodowego. Wszak skarżąca nie zakwestionowała opinii biegłego psychologa, który oparł swe ustalenia nie tylko na materiale dowodowym z akt sprawy, ale i na badaniu psychologicznym. Z opinii tej wynika, że powódka po tragicznej śmierci brata przeżyła silny stres skutkujący zaistnieniem zaburzeń adaptacyjnych. Wystąpiła u niej poza dolegliwościami fizycznymi także reakcja depresyjna przedłużona przez okres dwóch lat, a i obecnie występują u niej okresowo negatywne przeżycia szczegółowo opisane przez biegłą. Z ustaleń zaś Sądu Okręgowego wynika, że rzeczony następstwa psychiatryczno psychologiczne miały ujemne następstwa w życiu osobistym i rodzinnym powódki, wywołały stan osamotnienia, pustki, wyobcowania w tym obniżenia wyników w nauce. W ocenie Sądu Apelacyjnego odpowiednim zadośćuczynieniem dla powódki jest kwota 30.000 zł mająca zniweczyć tylko następstwa natury niemajątkowej. Te bowiem, które miały majątkowy charakter lub powodowały obniżenie aktywności życiowej wywołujące niewymierny uszczerbek majątkowy zostały skompensowane przez przyznanie odpowiedniego odszkodowania. Nie sposób jednak pominąć, że powódka po pomocy ze strony matki, próbach wyjaśnienia sytuacji w szkole była w stanie zmobilizować się do nauki, zdała maturę, rozpoczęła studia wyższe, ustąpiła u niej stosunkowo szybko reakcja żałoby, obecnie funkcjonuje prawidłowo i nie ma u niej żadnych dolegliwości poza negatywnymi wspomnieniami. Biegła podała, że już w okresie studiów nie występowały u niej objawy negatywnie związane z przeżyciami tragicznej śmierci brata (k. 193), a z zeznań matki powódki (k. 219) wynika, że szybko zmobilizowała się do nauki i bardzo przywiązała się do swojego chłopaka, a po roku studiów powróciła do normalnego życia i funkcjonowania. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok obniżając zasądzone zadośćuczynienie do kwoty 30.000 zł z zachowaniem warunków płatności, a na podstawie art. 385 k.p.c. dalej idącą apelację powódki oddalił. Odnosi się to także do daty wymagalności świadczenia i w konsekwencji odsetek ustawowych za opóźnienie. Trzeba wszak w tej sprawie dostrzec, że powódka dochodziła zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią brata powstałą przed laty. Nie było zatem żadnych przeszkód ku temu by pozwany zlikwidował szkodę sensu largo w postępowaniu likwidacyjnym, zwłaszcza, że wcześniej dysponował materiałem dowodowym i znane mu były okoliczności zdarzenia na użytek roszczenia o odszkodowanie. Nie ma żadnych przeszkód by do zapłaty zadośćuczynienia przynajmniej w niekwestionowanej części doszło w postępowaniu likwidacyjnym, które co do zasady temu służy. Tylko stosunki sporne podlegają rozpoznaniu w postępowaniu sądowym. Skutków nieuzasadnionego wdania się w spór dłużnik nie może przerzucać na wierzyciela. Ponosi on ryzyko powstania stanu opóźnienia, który powstaje w relacji do zadośćuczynienia zwłaszcza wówczas, gdy jest ono zasadne i należne w uwzględnionej wysokości już w dacie zgłoszenia roszczeń. Roszczenia o bezterminowym charakterze stają się co do zasady wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty po myśli art. 455 k.c. Gdyby uwzględnić nadto krzywdy powstałe po dacie zgłoszenia roszczeń nie byłoby wówczas tylko w tym zakresie podstaw do zasądzenia odsetek za czas sprzed daty jej powstania. Stąd zarzut obrazy art. 481 k.c. Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadniony.

W sytuacji gdy Sąd Okręgowy dostrzegł potrzebę nieobciążania powódki kosztami sądowymi przy niezmienionej sytuacji faktycznej uzasadnione jest rozszerzenie tej zasady w odniesieniu do kosztów procesu poniesionych przed Sądem pierwszej instancji. Powódka wszak dochodząc roszczenia z racji jego ocenego charakteru mogła mieć trudności w jego przedmiotowym określeniu co do wysokości, utrzymuje się jedynie z renty rodzinnej w kwocie 791zł 29gr, nie może liczyć na wsparcie osób trzecich. Zgłaszała ona w trakcie procesu nadto roszczenie odszkodowawcze, ale miało to tylko formalny charakter i nie wywołało potrzeby prowadzenia szczegółowo postępowania dowodowego.

Nie zwiększył się zatem nakład pracy pełnomocników stron. Dlatego przepis art. 102 k.p.c. w odniesieniu do kosztów należnych przeciwnikowi może mieć pełne zastosowanie.

Nie ma jednak dostatecznych podstaw ku temu by odstąpić od zasady odpowiedzialności za wynik procesu w postępowaniu apelacyjnym podmiotowo i przedmiotowo ukształtowanym już nader precyzyjnie.

Pozwana zatem winna ponosić 60 procent łącznych kosztów wywołanych apelacją wynoszących 6.100 zł (opłata sądowa 2.500 zł oraz wynagrodzenie pełnomocników stron po 1.800 zł) stosownie do art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Wyrok nie uzyskał bowiem wcześniej waloru prawomocności, a o rozliczeniu kosztów decyduje ostateczny wynik procesu, nie zaś jego poszczególne etapy.